

Księga Hioba

Rozdział 31

1. Zawarłem przymierze z moimi oczyma; w jakim celu mam zwrócić uwagę na dziewicę? 2. Czym byłby u góry dział od Boga i dziedzictwo Wszechmocnego z wysokości? 3. Czy nie jest to nieszczęściem dla niegodziwców i srogą klęską dla złoczyńców? 4. Czyżby nie widział moich dróg i nie liczył wszystkich moich kroków? 5. Jeśli postępowałem z fałszem i ma noga spieszyła się do obludy, 6. niech mnie zważy na sprawiedliwej wadze, aby Bóg poznał mą niewinność. 7. Jeśli mój krok zboczył z właściwej drogi, albo me serce szło za moimi oczyma, a do mych rąk przylgnęła jakaś zmaza, 8. niech sięję, a inny niech spożywa, oraz niech moje latorośle będą wykorzenione. 9. Jeśli me serce dało się uwieść z powodu jakiejś kobiety i jeśli czyhałem u drzwi mojego sąsiada, 10. niech moja żona miele innemu i niech inni się nad nią schylają. 11. Gdyż to czyn sprośny; tak, występki, już i sądownie karany. 12. Bo to jest ogień, co pożera aż do zniszczenia oraz wyplenia cały dobytek. 13. Jeślibym pomiatał prawem sługi, albo mej służebnicy, gdy prowadzili ze mną spór, 14. co bym zrobił, gdyby powstał Bóg i gdyby to badał; co bym Mu odpowiedział? 15. Czyż Ten sam, który mnie stworzył w łonie, nie stworzył i jego; czyż nie Jeden nas ukształtował w łonie matki? 16. Czy odmówilem pragnieniu ubogich, lub pozwoliłem zbyt wyczekiwać oczom wdowy; 17. czy sam kosztowałem swoją kromkę, a nie jadał z niej i sierota? 18. Raczej, od mej młodości, podraستاła mi jako ojcu, a z łona mojej matki przewodziłem wdowie. 19. Jeśli widziałem ginącego bez odzieży, lub ubogiego bez przykrycia; 20. jeśli nie błogosławiły mi jego biodra i nie zagrzewał się wełną moich owiec; 21. jeśli podniosłem przeciw sierocie moją rękę, gdym widział w bramie, że potrzebna jest pomoc – 22. niech odpadnie moja łopatka od swego grzbietu, a me ramię niech będzie odtrącone od łokcia! 23. Niechybnie padła by na mnie twoga przed karą Boga i nie mógłbym się ostać w obliczu Jego majestatu. 24. Jeśli moją nadzieję pokładałem w złocie, a do błyszczącego kruszcu mawiałem: Moja ufności! 25. Jeśli się cieszyłem, że wzrosło moje mienie i że wiele dopięła moja ręka; 26. jeśli się zbyt wpatrywałem w blask słońca, gdy świeciło, albo w księżyc, gdy się wspaniale toczył; 27. i dało się potajemnie uwieść moje serce, by się w hołdzie do moich ust składała moja ręka – 28. to byłby to występki do osądzenia, bo bym się tym zaparł Boga na wysokości. 29. Czy się cieszyłem z upadku mojego nieprzyjaciela oraz tryumfowałem, gdy go spotkała klęska? 30. Nigdy nie dopuszczałem, by zgrzeszyło me podniebienie i zażądało przekleństwa jego duszy. 31. Czy ludzie mego namiotu nie mawiali: Kto nam pokaże tego, co nie nasycił się z jego mięsiwa? 32. Obcy nie przenocował na dworze, moje drzwi trzymałem otwarte dla przechodnia. 33. Czy przemilczałem, jak to zwykli ludzie, swoje wykroczenia, by w moim wnętrzu ukryć winę – 34. by się lękać liczne tłumy, albo trwożyć przed najpośledniejszą z rodzin – i dlatego milczałem oraz nie wychodziłem za drzwi? 35. O, gdybym także miał kogoś, kto by mnie wysłuchał! Oto mój podpis – Wszechmocny niech mi odpowie! Gdybym także miał pismo, które napisał mój oskarżyciel; 36. zaprawdę, na mym ramieniu bym je nosił i uwieńczył się

nim jak diademem. **37.** Liczbę moich kroków bym mu objawił i podszedł do niego jak książę. **38.** Jeżeli moja ziemia podniosła na mnie skargę, a razem z nią płakały nade mną jej zagony; **39.** jeśli jej plon spożywałem bez zapłaty, lub do wzdychania prowadziłem jej właściciela – **40.** wtedy zamiast pszenicy niech mi wszędzie oset, a zamiast jęczmienia kąkol. Tu skończyły się mowy Ijoba.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012